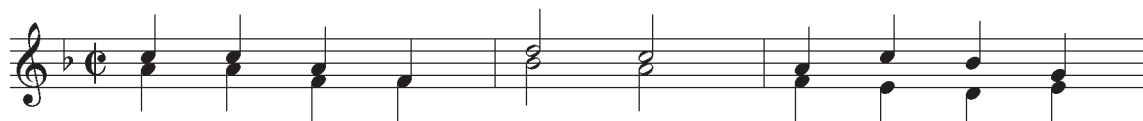


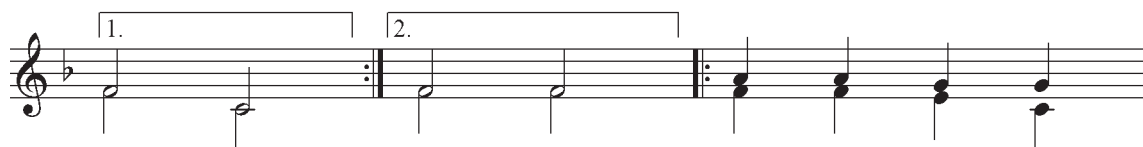
0204-2. Z nieba wysokiego

Mel. I

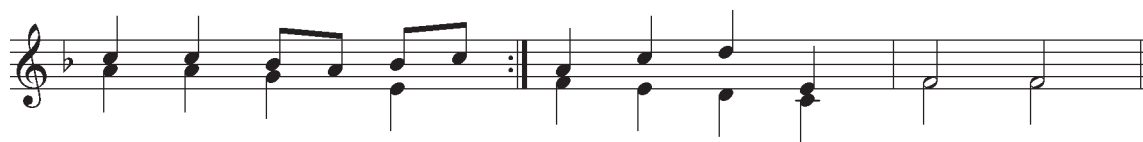
(Walcz)



1. Z nie - ba wy - so - kie - go Bóg zstą - pił na
A - że - by do nie - ba wy - wiódł ludz - kie



zie-mię, ple - mię. Bie - rze o - so -
O pła - ku - je



bę Dzie - ci - ny -, Syn Bo - ga je - dy - ny.
ludz - kie wi - ny - ,

2. Zniża swój majestat Król całego świata,
Opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata.
Bóg niezmierny, w ciele mały,
zapomina Bóstwa chwały, * By zbawił świat cały.
3. Mieści się we żłobie Nieograniczony,
W pieluszki powity, na sianku złożony.
Choć Mu zimno, nie narzeka,
Chętnie cierpi dla człowieka, * Łez pokutnych czeka.
4. Więc pospiesz grzeszniku, Dziecina cię wzywa,
Łatwy masz do szopy dostęp, gdzie spoczywa.
Wszak nie grozi, ani łaje,
Ale rączki ci podaje, * Odmień obyczaje.
5. Zbawienie jest twoje w ręku tej Dzieciny,
Tylko proś ze łzami, odpuści ci winy.
Wszak na rączkach ma powicie,
Karać nie może, bo Dziecię, * Tylko dawać życie.
6. Już na nóżki wstaje, spogląda na ciebie,
Rączki ci podaje, wzywa cię do siebie.
Więc się przybliż do Dzieciny,
Czyń za grzechy przeprosiny, * Odpuści ci winy.